

Chciałbym – FELICJAN ANDRZEJCZAK

Mój samochód jest jak drugi dom
Bo pół życia spędzam w nim
Czasem wracam Bóg wie skąd
A walizka w bagażniku tkwi
Zakręt giętki tak jak łuk
Krzyżyk na rozstaju dróg
Chciałbym wreszcie mieć trochę czasu
Chciałbym wreszcie oddech wziąć stłumić lęk
Złapać prosto w twarz zapach lasu
I z kobietą obok mnie zapaść w sen
Nie wiem co Mnie tak po świecie gna
Podróżuję już od lat
W uszach szum silnika mam
Klima zastępuje chłodny wiatr
Mechanicznych koni sto
Samotności drugie dno
Chciałbym wreszcie mieć trochę czasu
Chciałbym wreszcie oddech wziąć stłumić lęk
Złapać prosto w twarz zapach lasu
I z kobietą obok mnie zapaść w sen
Z marzeniami płynę
Jak na fali łódź
Za noc lub godzinę
Hotel czeka znów
Chciałbym wreszcie mieć trochę czasu
Chciałbym wreszcie oddech wziąć stłumić lęk
Złapać prosto w twarz zapach lasu
I z kobietą obok mnie zapaść w sen
Chciałbym wreszcie mieć trochę czasu
Chciałbym wreszcie oddech wziąć stłumić lęk
Złapać prosto w twarz zapach lasu
I z kobietą obok mnie zapaść w sen



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych



Account name: [Name]